Marek Marian Drozdowski

Bardzo rzadko w dziejach TMH zajmowaliśmy się tematykę dziejów żydowskiego ruchu robotniczego w Polsce, w tym dziejów „Bundu" - Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, Polsce i Rosji. Niedawna śmierć wybitnego działacza tej organizacji prof. Marka Edelmana inspirowała podjęcie decyzji o zorganizowaniu spotkania w Komisji Biografistyki PTH i TMH na temat „Wkład „Bundu" do kultury politycznej w Polsce.
Wybitny socjolog i lewicowy intelektualista prof. Aleksander Hertz - działacz Warszawskiego Klubu Demokratycznego, w swym studium „Żydzi w kulturze polskiej" (Warszawa 1987) podkreślał: „Bund nie powstał na terenie polskim. Ale od rewolucji bolszewickiej, gdy Polska stała się najważniejsza areną jego działalności, Bund szybko uległ spolszczeniu. Jego przywódcy byli mocno z Polską związani, świetnie mówili i pisali po polsku. Przecież wśród teoretyków Bundu był Libman Hersch, któremu nic, co polskie nie było obce. Idysz był językiem Józefa Opatoszu, pisarza, który literaturze polskiej tak wiele zawdzięczał i w pełni był tego świadom. Idyszystą był Jakub Szacki. Stale musimy to powtarzać: nie zrozumie się żydowskich prądów emancypacyjnych w Polsce, jeżeli się je oderwie od podłoża polskiego i od całokształtu kultury polskiej. W najmniejszej stopniu nie oznacza to, żeby emancypujący się Żydzi polscy mieli ulegać polonizacji. Czasy dawnej programowej asymilacji należały do przeszłości. Celem Żydów polskich było określenie siebie jako osobnej społeczności narodowej. Ale dążąc do przetworzenia kasty w taką zbiorowość, przyjmowali nowe wartości, które wynikały z faktu życia w Polsce i w takiej czy innej postaci pochodziły od kultury polskiej. Oczywiście olbrzymia większość tych wartości miała charakter ogólnoludzki i do Polski dotarła od innych. Była ona jednak przyswojona przez kulturę polską i głównie za jej pośrednictwem docierała do Żydów polskich"[1].
Bardziej syntetycznie wkład „Bundu" do kultury politycznej przedstawił prof. Marek Edelman: „Działalność „Bundu"- pisał - była głęboko i silnie związana z polską ziemią, z setkami zamieszkałych przez Żydów miast i miasteczek. Tu „Bund" widział swoją przyszłość. Również z Polską wiązał swoją obronę przed nadchodzącym faszyzmem. We wrześniu 1939 roku w batalionach robotniczych, broniących Warszawy, na barykadach razem z PPS stanęli robotnicy żydowscy.
Rola „Bundu" w organizowaniu się żydowskiej społeczności była ogromna. W ciągu dwudziestolecia międzywojennego ukształtowało się w Polsce żydowskie społeczeństwo obywatelskie. Za sprawą „Bundu" powstawały najróżniejsze organizacje pozarządowe, obejmujące wszystkie sfery życia społecznego: edukację, pomoc wzajemną, kulturę, gospodarkę, a nawet emigrację. Powstawały szkoły, domy dziecka, sanatoria, organizacje dziecięce i młodzieżowe, szpitale, różne spółdzielnie, wydawnictwa, studia filmowe itd…Chociaż w dzisiejszej Polsce nie ma już „Bundu", bo nie ma społeczności żydowskiej, której mógłby służyć, jego program i ideały przetrwały. Odnajdujemy je we współczesnych międzynarodowych standardach praw człowieka, walki z rasizmem i dyskryminacją, w gwarancjach autonomii kulturalnej i narodowej"[2].
Powstały w 1897 r. w Wilnie „Bund" czuł się reprezentantem interesów robotników żydowskich w państwie rosyjskim i aktywnie uczestniczył w rosyjskim ruchu robotniczym do 1918 r. Głosił klasowe hasła socjaldemokratyczne, prowadził szerokie akcje ekonomiczne i polityczne wśród robotników i chałupników żydowskich. Brał aktywny udział w rewolucji 1905-1907 r. Inspirował powstanie wielu stowarzyszeń zawodowych, oświatowych, kulturalnych i spółdzielczych. W rosyjskim ruchu robotniczym na ogół popierał politycznie mieńszewików. W kwestii narodowej

wysuwał program tzw. autonomii kulturalno- narodowej Żydów.
W latach pierwszej wojny światowej walczył z militaryzmem, wszelkiej postaci, w tym z akcją zbrojną propagowaną przez PPS Frakcję Rewolucyjną. Przystąpił do Międzypartyjnej Rady Robotniczej i Robotniczego Komitetu Gospodarczego. Po ich rozbiciu współpracował blisko z PPS-Lewicą.
Po zajęciu Królestwa Polskiego i kresów północno- wschodnich przez mocarstwa centralne w 1915 r. zaczął się usamodzielniać od centrali petersburskiej. Do tego czasu „Bund" stanowił autonomiczną część Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji.
Już w listopadzie 1914 r. powołano Komitet Centralny Organizacji Bundowskich w Polsce, w którym kluczową rolę odgrywali: Jekutiel Portnoi (Noach), Wiktor Szulman-Sadowski, Zdzisław Muszkat i Lazar Epstein, oraz Dawid Meyer.
Korzystając z większej swobody życia politycznego „Bund" powołał Centralne Biuro Branżowych Związków Zawodowych. Z „Bundem' zaczęły konkurować: Żydowska Socjalistyczno-Demokratyczna Partia Robotnica - Robotnicy Syjonu, powstała w 1905 r., od 1918 r. działająca w całej Polsce i Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Zjednoczeni" (Ferajnigte).
Na akt 5 listopada 1916 r. o powołaniu Królestwa Polskiego „Bund" odpowiedział odezwą, w której czytamy: „ Nie od wojny oczekuje klasa robotnicza swego wyzwolenia. Nie w okopach, nie w morderczym przelewie krwi nadzieja jej wyzwolenia. Proletariacka walkę, walkę klasową prowadzi ona przeciwko wszystkim ciemiężycielom, do jakiejkolwiek narodowości oni należą. I to ta walka, prowadzona pod czerwonym sztandarem, walka o wolność, walka o prawa, o demokratyczny ustrój, tylko ono otwiera robotnikom i całemu ludowi drogę do lepszej wolniejszej przyszłości"[3]. Odpowiedzią władz niemieckich na tą odezwę były masowe aresztowania działaczy bundowskich.
Pierwsza Konferencja Organizacji Bundowskiej w Polsce, po rewolucji październikowej, odbyło się w Lublinie w dniach 24-27 grudnia 1917 r. . Wciąż wśród bundowców jak też i części pepesowców była wówczas wpływowa fascynacja ideą rewolucji socjalnej, zapoczątkowanej przez rosyjski Październik. Wielu bundowców wielkie nadzieje łączyło w ruchem rad robotniczych, powstałym w listopadzie 1918 r., krytykując stosunek propaństwowej PPS do tego ruchu. Później wspólnie z PPS Bund krytykował ofensywę armii polskiej wiosną 1920 r. i by ją sparaliżować planował strajk w zakładach zbrojeniowych.
Formalnie Pierwszy Zjazd „Bundu" w Polsce odbył się 20-22 kwietnia 1920 r. w Krakowie po zjednoczeniu z działającą w Galicji Żydowską Partią Socjalno-Demokratyczną. Do Komitetu Centralnego zjednoczonej partii weszli m.in. Henryk Erlich, Wiktor Alter, Zygmunt Gliksman i Emanuel Nowogródzki [4].
Na zjeździe tym Wiktor Alter z grupą zwolenników bezskutecznie starał się sparaliżować uchwałę o przystąpieniu Bundu do Międzynarodówki Komunistycznej. Za przyłączeniem głosowało 44 delegatów, przeciw 34. W połowie 1921 r. gdy został wysłany do Moskwy w sprawie współpracy Bundu z Kominternem, został aresztowany przez WczK za kontakty z socjalistami-rewolucjonistami (eserowcami) . Po zwolnieniu i powrocie do Warszawy, wspólnie z Henrykiem Erlichem zwalczał prokomunistyczne złudzenia w swojej partii, doprowadzając, we współpracy z PPS, do przystąpienia w 1930 r. „Bundu" do Międzynarodówki Socjalistycznej [5].
„Bund", przy swych złudzeniach, co do charakteru Kominternu" stale podkreślał swą różnicę poglądów z KPRP. Dotyczyły one trzech obszarów: „ a) Bund widzi zwycięstwo rewolucji społecznej jako dyktaturę proletariatu, podczas gdy polscy komuniści zamieniają dyktaturę klasową na dyktaturę swej partii. b) Bund uważa za konieczne tworzenie zjednoczonego frontu

wszystkich proletariackich sił rewolucyjnych; komuniści są wyznawcami „rozłamów". c) Bund twierdzi, że nie wolno ukrywać prawdy przed klasą pracującą, a zatem wszystko, ci złe w polityce związku Radzieckiego, może i powinno podlegać braterskiej krytyce między robotnikami; komuniści utrzymują, że każdy krytyczny pogląd jest zbrodnią przeciwko rewolucji" [6].

Bezskuteczne były starania „Bundu" o połączenie Międzynarodówki Komunistycznej z Międzynarodówką Socjalistyczną, w imię jedności robotniczej, eksponowane na IV Zjeździe „Bundu' 4-6 stycznia 1924 r. w Warszawie. Wspólna praca bundowców z polskimi socjalistami w związkach zawodowych, radach miejskich we władzach kas chorych, wspólna krytyka prawicy polskiej i żydowskiej zbliżała obie partie i dystansowała Bund do KPP. Duże wrażenie wywołało przemówienie Mieczysława Niedziałkowskiego – przewodniczącego CKW PPS , skierowane do IV Zjazdu „Bundu". Powiedział on wówczas: „Dziś jeszcze wiele nas dzieli. Ale jedno jest jasne: gdziekolwiek pracujemy razem, zbliżenie prowadzi do wzajemnego zbliżenia… Dzisiaj zmniejszyły się różnice naszych poglądów. Rozumiemy wasze hasło „prawo do pracy!". Rozumiemy niesprawiedliwość, jakiej się wobec was dopuszczono (utrudnienia w zatrudnianiu robotników i pracowników żydowskich w instytucjach państwowych i samorządowych. p. m.)…Jesteśmy świadomi, że nie rozwiążemy żadnego problemu dotyczącego klasy robotniczej w Polsce, jeśli nie połączymy działań wszystkich partii socjalistycznych w kraju: żydowskiej, rosyjskiej, ukraińskiej… Wierzcie nam: dążymy do szybkiego nawiązania ścisłej współpracy i do wzajemnego zrozumienia"[7].

Sekciarskie uchwały VI Kongresu Kominternu z 17 lipca - 1 września 1928 r., które socjalistów zaliczały do groźnych nieprzyjaciół spowodowały powolny rozpad Międzynarodówki Komunistycznej, zapoczątkowany już w 1923 r. wystąpieniem Norweskiej Partii Komunistycznej.

Na V Zjeździe polskiego „Bundu" w Łodzi w czerwcu 1930 r. podjęto 60 głosami przy 42 przeciw uchwałę o przystąpieniu do Międzynarodówki Socjalistycznej.

„Bund po raz pierwszy - pisze Samuel Nowogródzki - zaistniał na arenie międzynarodowej na kongresie wiedeńskim w 1931 roku.. Od tego czasu do początku II wojny światowej w 1939 roku przedstawiciele polskiego Bundu uczestniczyli we wszystkich decyzjach Biura i Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej i odgrywali znaczącą rolę we wzmacnianiu i organizowaniu jej lewego skrzydła.. Przemówienia wygłaszane przez przedstawicieli Bundu Henryka Erlicha i Wiktora Adlera w kierowniczych strukturach Międzynarodówki Socjalistycznej odbijały się szerokim echem w Europie i w Stanach Zjednoczonych" [8].

Na konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej 21-25 sierpnia 1933 r. wezwano klasę robotniczą i wszystkie partie socjalistyczne do zorganizowania bojkotu politycznego i moralnego Niemiec hitlerowskich, do budowy jednolitego frontu proletariackiego. W zwycięstwie hitleryzmu i wzroście nastrojów nacjonalistycznych i szowinistycznych w innych krajach widziano groźbę wybuchu nowego konfliktu światowego.

PPS poważnie zbliżyło się do „Bundu" pod wpływem kryzysowej pauperyzacji milionów pracujących, wzrostu tendencji autorytarnych w polskim systemie rządzenia, rosnącego osamotnienia Polski na mapie politycznej Europy lat 30-tych i uchwal XXIII Kongresu Partii z 2-4 lutego 1934 r., w których czytamy m.in.: „Rząd robotniczo-chłopski będzie miał w okresie przejściowym charakter dyktatury niezbędnej dla uniemożliwienia wszelkich prób kontrrewolucji"9. Pakt o nieagresji między PPS i KPP był popierany przez „Bund", ale wieści o stalinowskich procesach, które wkrótce dotknęły kierownictwo KPP, osłabiały znaczenie uchwał warszawskiego Kongresu PPS, podobnie jak stalinowska walka z trockizmem, m.in. na terenie

republikańskiej Hiszpanii.
Po XXIV Kongresie Radomskim 31 styczeń - 2 lutego 1937 r. PPS widziała w „Bundzie" sojusznika w realizacji antykryzysowego programu gospodarczego w walce z Obozem Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwem Narodowym i Obozem Radykalno-Narodowym.
W manifeście październikowym z 1937 r. z okazji 40-lecia istnienia partii czytamy:
„Bund prowadził niestrudzona walkę o prawa wszystkich ludzi pracy w Polsce, o ekonomiczne, polityczne i narodowe prawa Żydów. Czynił to za pośrednictwem legalnej prasy, podczas niezliczonych otwartych zgromadzeń politycznych, na wielkich masowych demonstracjach i z mównic demokratycznie wybranych organów. Bund był pierwszą partią walczącą o prawo do pracy dla każdego, o prawo swobodnego rozwoju kulturalnego i i o prawdziwie wolną i demokratyczna Polskę, o Polskę robotników i chłopów. O Polskę Rzeczpospolitą Socjalistyczną"[10].
Pod koniec lat 30-tych dynamicznie wzrastały wpływy „Bundu" wśród ludności żydowskiej w Polsce. Potwierdzeniem tej tezy były wyniki wyborów samorządowych na przełomie 1938/1939 r., w których Bund zdystansował wszystkie pozostałe partie żydowskie.
Bund walcząc z ortodoksami i syjonistami wzywając do walki z antysemityzmem podkreślał, że walczy z każdą formą nienawiści, z własnym i obcym nacjonalizmem, z faszyzmem we wszystkich formach, o wolną demokratyczną Polskę , o całkowicie równe prawa dla wszystkich obywateli., o braterskie współistnienie wszystkich ludzi w Polsce i na świecie [11].
Bundowcy zawsze podkreślali, że polska i żydowska ludność robotnicza tworzy jeden organizm gospodarczy, w którym pełnią różne funkcje. Walka klasowa nie dzieli społeczeństwa według narodowości, a raczej według kryteriów społecznych.
We wrześniowych wyborach 1936 r. do zarządów rad gmin żydowskich „Bund" w wielu miastach zdystansował pozostałe partie żydowskie. W Warszawie zdobył 15 mandatów, blok syjonistyczny 9 mandatów, Aguda 8 mandatów. Sukces odniósł także „Bund" w wyborach do Rady Miejskiej Łodzi w dniu 28 września 1936 r. zdobywając 50 proc. głosów żydowskich. W wyborach do Rady M. St. Warszawy 18 grudnia 1938 r. „Bund" zdobył 17 mandatów, Aguda 2 mandaty a syjoniści 1. Henryk Erlich tak komentował ten wynik: „…Ohydna polityka narodowa wszystkich bez wyjątku żydowskich partii burżuazyjnych niewątpliwie przyspieszyła proces krystalizacji w łonie społeczności żydowskiej i ułatwiła nam dotarcie do szerokich mas zubożałych Żydów, którzy od pokoleń byli zniewoleni mentalnie przez żydowską burżuazję i żydowski „establishment" [12].
Bund w latach 1936 -1939 zdobył pozycję najsilniejszą, w swych polskich dziejach, stając się rzecznikiem najszerszych warstw ludności żydowskiej. Wielu bundowców zmobilizowanych zostało w ostatnich dniach sierpnia do Wojska Polskiego. Brało też aktywny udział wrześniowej obronie miast polskich głównie Warszawy. Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy zasilone zostały setkami ochotników żydowskich, z których część wywodziła się z Łodzi , dzięki aktywności Artura Zygelbojma, którego Stefan Starzyński zaprosił do Komitetu Obywatelskiego M. St. Warszawy, wielu robotników, rzemieślników i chałupników żydowskich, związanych z „Bundem" świadczyło usługi na rzecz wspomnianych batalionów. Część wstąpiła do Straży Obywatelskiej a bardzo wielu do Komitetów Domowych OPL. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego stworzone przez Bund funkcjonowały w gettach w czasie okupacji niemieckiej.
Jak pisze Marek Edelman: „Zmuszony we wrześniu do wyjazdu Centralny Komitet Partii poleca prowadzenie pracy partyjnej Abraszy Blumowi…Organizuje on wraz z Arturem Zygielbojmem, w porozumieniu z obrońcą Warszawy, prezydentem Starzyńskim, żydowskie oddziały, które biorą udział w obronie stolicy. Wyjechała cała redakcja „Folkscajtung" (dziennik partyjny). Pomimo to

7-ego września ukazuje się normalnie pismo i redagowane przez tow. tow. Abraszę Bluma, Kloga i Klina, wychodzi regularnie podczas całego oblężenia. Uruchomione w czasie oblężenia jadłodajnie i kuchnie społeczne funkcjonują nadal. Pomoc materialną otrzymują wszyscy prawie członkowie partii i związków zawodowych. Abrasza Blum organizuje tuż po wkroczeniu Niemców do Warszawy nowe Centralne Kierownictwo Partii (A. Blum, L. King, S. Nowogródzka, B. Goldstein, a następnie A. Sznjadmil- Berek oraz M. Orzech)"[13]. Na inspirowany przez lotników niemieckich pogrom w czasie Świat Wielkanocnych bundowska milicja odpowiada akcją odwetową w rejonie Hali Mirowskich, Placu Grzybowskiego, Nowolipia i Zamenhofa. Po stworzeniu getta w listopadzie 1940 r. większość robotników, chałupników i pracowników żydowskich traci pracę. Szerzy się głód, bezdomność, spowodowana stałym napływem uchodźców z małych miast i miasteczek, i epidemia tyfusy, której ofiarami są dziesiątki tysięcy nędzarzy.
W lutym 1941 r. do getta napłynęły pierwsze wiadomości o gazowaniu Żydów w Chełmnie na Pomorzu. Większość mieszkańców getta warszawskiego nie wierzy tym wiadomościom. W połowie lutego 1941 r. bundowska organizacja Cukunft - „Przyszłość". Po przemówieniach Abraszy Bluma i Abramka Bortenszteina postanawia: „nie będziemy ginąć bezbronnie, nie będziemy umierać na kolanach". W styczniu 1942 r. na konferencji międzypartyjnej, po wystąpieniach z ramienia „Bundu" M. Orzecha i A. Bluma dochodzi do uzgodnienia stanowiska, że akcja zbrojna w getcie ma sens w uzgodnieniu jej z akcją zbrojną Podziemnego Państwa Polskiego. Z „Bundem" warszawskim współdziała PPS WRN i Polscy Socjaliści.
Już w 1941 r. powstał Sektor Młodzieżowy przy Żydowskiej Samopomocy Społecznej, którego filarem jest Cukunft. Młodzi bundowcy działają m.in. w Komitetach Domowych, chórach, świetlicach, kołach dramatycznych. „Bund" wydaje 6 pism na czele z tygodnikiem „Der Weker". Wiosną zaczęło się przeszkolenie bojowe „piątek" młodzieżowych po skromnych dostawach broni ze strony Polskich Socjalistów. Piątki te są dziesiątkowane przez masowe egzekucje hitlerowskie. Po rozpoczęciu akcji likwidacji getta warszawskiego 22 lipca 1942 r. , w dniu samobójczej śmierci Adama Czerniakowa, od którego „Bund" żądał powiadomienia ludności getta o czekającym jej losie, „Bund" w pierwszym numerze „Ojf der Wach (Na Straży) przestrzegał ludność przed dobrowolnym zgłaszaniem się do wyjazdu i nawoływał do stawiania oporu14. Po sierpniowej akcji wywózek do Treblinki przez Umschlag Platz w getcie pozostał ok. 60 tys. ludzi, nominalnie 33400 Żydów.
Dopiero 20 października 1942 r. powstała Komisja Koordynacyjna z udziałem przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Bund w tej Komisji reprezentowali: Abrasza Blum i Berek. Na jej konstytucyjnym posiedzeniu powołano komendę Żydowskiej Organizacji Bojowej na czele z Mordechajem Anielewiczem. Bund w tej komendzie reprezentował Marek Edelman. Po tzw. „stronie aryjskiej" Komisję Koordynacyjną reprezentował wybitny bundowiec dr Leon Fainer („Mikołaj") - wiceprezes Rady Pomocy Żydom, kierowanej przez członka PPS-WRN Juliana Grobelnego, którego zastąpił Roman Jabłonowski, także wówczas członek PPS-WRN. Feiner kontaktował się z Komenda Główną AK, Delegaturą Rządu na Kraj i kierownictwami PPS-WRN, PS i Związku Syndykalistów Polskich. W komisji propagandowej Komitetu Koordynacyjnego pracował Abrasza Blum.
Grupy bojowe młodych bundowców miały silną pozycję na terenie szczotkarzy (Grylak), u Toebensa (Paw) ul. Prostej (Kersz).
Akcje bojowe ŻOB-u w październiku i listopadzie 1942 r. budowały jego autorytet w getcie. W końcu grudnia tegoż roku ŻOB otrzymał skromną dostawę broni z Komendy Głównej AK, co umożliwiło przeprowadzenie 18 stycznia 1943 r. poważniejszej akcji bojowej na zbiegu ulicy

Miłej i Zamenhofa i na Franciszkańskiej. Wielu uczestników tej akcji, członków ŻOB zginęło, na skutek skromnego uzbrojenia.
„W tym okresie - wspomina Marek Edelman - ŻOB panuje niepodzielnie w getcie. Jest jedyną siłą i władzą, która ma autorytet i z którą liczy się społeczeństwo”[15].
Do tych uwag należy dodać, że drugą organizację cieszącą się estymą wśród byłych żołnierzy Wojska Polskiego i grup zasymilowanych w kulturze polskiej był Żydowski Związek Wojskowy liczący w kwietniu 1943 r. około 300 członków. Część z nich wywodziła się z organizacji Betar oraz syjonistów- rewizjonistów. Gromadził on broń, budował tunele i schrony. W czasie powstania, Związkiem kierował A. Apfelbaum („Kowal), który walczył samodzielnie w rejonie palcu Muranowskiego. Większość jego członków zginęła w czasie powstania. Garstka ocalonych po powstaniu brała udział w oddziałach partyzanckich [16].
19 kwietnia 1943 r. do walki przystąpiło około 1 tys. bojowców słabo uzbrojonych, popartych przez pozostałą ludność getta. Bronili oni honoru narodu żydowskiego do 16 maja tegoż roku. Niektórzy powstańcy przetrwali do października 1943 r. Bohatersko powstrzymywali oni w izolowanych rejonach getta i bunkrach ataki 3 tys. żołnierzy niemieckich, dowodzonych przez gen SS J. Stroopa, wspartych przez artylerię i broń pancerną.
„W walce zginęła większość powstańców, Niemcy zabili ok. 7 tys. osób, ponad 6 tys. spłonęło żywcem, ok. 50 tys. wywieziono do obozu zagłady w Treblince, dzielnice Warszawy stanowiące getto zostały całkowicie zburzone”17. Powstanie w getcie warszawskim, m.in. dzięki aktywności lokalnych działaczy „Bundu” wzmogło ruch oporu w innych gettach: w Częstochowie, Będzinie, Białymstoku, Tarnowie, Nowogródku, Lwowie oraz w obozach koncentracyjnych w Treblince, Sobiborze i Trawnikach.
W ewakuacji ocalałych bojowców z rejonu getta udział brały oddziały bojowe: Armii Krajowej, Socjalistycznej Organizacji Bojowej, Gwardii Ludowej PPR i Polskiej Armii Ludowej.
Równolegle do okupowanego kraju „Bund” działał na emigracji politycznej we Francji. Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Na terenie okupacji sowieckiej w latach 1939 - 1941 działalność „Bundu” była zakazana a jego przywódców na czele z Wiktorem Alterem i Henrykiem Erlichem przejściowo aresztowano. Na emigracji londyńskiej „Bund” współpracował z Rządem Polskim i był reprezentowany w namiastce parlamentu polskiego - Radzie Narodowej RP (Zygielbojm, Szerer)
Po wojnie działał w Polsce legalnie do 1948. Część jego członków wstąpiła potem do PZPR, część, na czele z Markiem Edelmanem, pozostała wierna demokratycznym tradycjom partii walcząc o jej uniwersalne wartości z pozycji bezpartyjności.

***

W kilku biogramach przywódców Bundu pragnę pokazać jego wkład do kultury politycznej w Polsce:
Erlich Henryk właść. Hersz Wolf (25 VIII 1882 Lublin- 4 XII 1941 Kujbyszew). Syn właściciela młyna. Od 1903 r. członek „Bundu”. W maju 1904 r. był aresztowany i relegowany ze studiów na rosyjskim Uniwersytecie Warszawskim. Studia prawnicze kontynuował w Berlinie. Na wieść o wybuch rewolucji wrócił do Warszawy, gdzie kierował akcją strajkową młodzieży żydowskiej, wydając gazetę bundowską „Nasze hasło”. Studia prawnicze ukończył w 1908 r. w Petersburgu.

Później kilkakrotnie aresztowany reprezentował „Bund” w Komitecie Organizacyjnym Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (mieńszewików). Brał aktywny udział w rewolucji

lutowej 1917 r. Reprezentował „Bund" w Komitecie Wykonawczym Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Na II Ogólnozwiązkowym Zjeździe Rad (7-8 listopada 1917) krytykował bolszewicką koncepcję dyktatury proletariatu, sprowadzającej się do dyktatury partii rządzącej.
W listopadzie 1918 r. organizował w Warszawie Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Robotniczych, łącząc wiele nadziei z działalności tej Rady. W pierwszych wyborach samorządowych został wybrany do Rady M. St Warszawy, na posiedzeniach której wypowiadał się przeciwko wojnie z Rosją Sowiecką i bronił interesów biedoty warszawskiej. W czasie Bitwy Warszawskiej, w sierpniu 1920 r. został na krótko internowany. Później działał w żydowskim klasowym ruchu zawodowym, był redaktorem naczelnym organu partii „ Fołks Cajtung". Był zdecydowanym przeciwnikiem wstąpienia „Bundu" do Międzynarodówki Komunistycznej optując za współpracą z PPS i Międzynarodówką Socjalistyczną. W procesach politycznych jako adwokat bronił komunistów, a w1934 r. wypowiadał się za jednolitym frontem z nimi. We wrześniu ewakuował się na polskie Kresy Wschodnie i 4 października 1939 r. został aresztowany przez NKWD, a w lipcu 1940 r. skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat łagru. Po układzie Sikorski - Majski został zwolniony we wrześniu tegoż roku a Beria zaproponował mu przewodnictwo w Międzynarodowym Żydowskim Komitecie Antyfaszystowskim. Erlich początkowo zgodziła się na tą propozycję nawiązując jednocześnie współpracę z Rządem Polskim i Armią Polską dowodzoną przez gen. Władysława Andersa. Na jego prośbę, wspólnie z Wiktorem Alterem, przeciwstawiając się syjonistom i endekom wydał następujące oświadczenie w dniu 31 października 1941 r.: „Podzielamy całkowicie stanowisko zasadnicze sformowane przez gen. Andersa, a streszczające się w opinii, iż armia polska winna być tworzona jako jednolita organizacja na podstawie równego traktowania wszystkich obywateli polskich, bez różnicy narodowości lub wyznania, oraz że naczelnym zdaniem tej armii jest orężna walka o wolną, demokratyczną Polskę, wspólną ojczyznę wszystkich jej obywateli. Z zadowoleniem usłyszeliśmy oświadczenie gen. Andersa, że wydał stanowcze zarządzenie o tępieniu na terenie armii polskiej w ZSRR, wszystkich podżegań do waśni narodowościowych, a więc wszelkich objawów antysemityzmu, oraz ,że zamierza z całą energią przestrzegać wykonania odnośnych zarządzeń" [18].
To stanowisko Erlicha i Altera a za nimi żołnierzy Armii Polskiej w Rosji sympatyków „Bundu", manifestujących przywiązanie do państwowości polskiej i chęć powrotu do Polski, paraliżowało działania NKWD zmierzające do osłabienia tej Armii, poprzez jej narodowościowe rozbicie. I dlatego Erlich i Alter zostali podstępnie aresztowani w Kujbyszewie i skazani przez sąd sowiecki 23 listopada 1941 r. na karę śmierci, pod absurdalnym zarzutem współpracy z Niemcami. Erlich miał w celi śmierci sam odebrać sobie życie. Na Alterze wyrok wykonano [19].
Na wieść o śmierci Erlicha i Altera, Edward Raczyński – minister spraw zagranicznych Rządu Polskiego w nocie z 8 marca 1943 r. złożył protest przeciwko temu aktowi barbarzyństwa na ręce ambasadora ZSRR Aleksandra Bogomołowa pisząc m.in.: „Wieloletnie powszechnie znana na terenie Polski i międzynarodowego ruchu robotniczego działalność polityczna i społeczna pp. Altera i Erlicha, a także ich patriotyzm oraz lojalność jako obywateli polskich w okresie najazdu niemieckiego na Polskę oraz w obliczu nieszczęść, jaki ten najazd spowodował dla narodu polskiego i ludności żydowskiej, dają absolutna gwarancję, że nie mogli oni być zwolennikami lub narzędziem jakiejkolwiek akcji, nawet pośredniej na rzecz Niemiec, a tym bardziej na rzecz hitleryzmu. Również zarzut, aby pp. Erlich i Alter w jakimkolwiek okresie w porozumieniu z rzekomym wywiadem polskim mieli prowadzić działalność przeciw Związkowi Socjalistycznych Republik Rad musi stanowczo być odrzucony, jako w zupełności urojony i

sprzeczny z oczywistością.
Przeciwnie, wiadomo dobrze Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad, iż w okresie pomiędzy ich zwolnieniem w grudniu 1941 roku Henryk Erlich i Wiktor Alter przystąpili do organizowania w Moskwie Międzynarodowego Żydowskiego Komitetu Anty–Faszystowskiego, którego zadaniem miało być jednoczenie mas żydowskich na całym świecie dla wysiłku wojennego w walce przeciw Niemcom i hitleryzmowi. Na zasadzie powyższych stwierdzeń Rząd Polski odrzucając stanowczo motywy wysunięte w liści Ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Rad w Waszyngtonie do p. Greena, składa protest przeciw rozstrzelaniu obywateli polskich Henryka Erlicha i Wiktora Altera" [20].
Na wieść o ich śmierci cała prasa demokratyczna polska, szczególnie związana z PPS, SD i lewicą piłsudczykowską oraz prasa krajów alianckich zareagowała z protestując przeciw brutalnym praktykom sowieckim.

***

Alter Wiktor (7 II 1890 Mława - 4 XII 1941 Kujbyszew). Syn bogatego kupca. W 1905 r. został aresztowany za zorganizowanie strajku szkolnego w Gimnazjum Wojciecha Górskiego, działając w konspiracyjnym „Bundzie". W 1906-1910 studiował w Liege, gdzie zdobył dyplom inżyniera. W 1912 r. wrócił do Warszawy. Za aktywna działalność w „Bundzie" został aresztowany i w 1913 r. zesłany do Narym na Syberii, gdzie spotkał wielu polskich Sybiraków, związanych głównie z PPS. Z zesłania uciekł i w latach 1914-1917 kierował działalnością „Bundu" w Belgii i Wielkiej Brytanii. Tutaj działał także w lewicy Labour Party. Po rewolucji marcowej w 1917 r. wrócił do Rosji, krytycznie oceniając politykę bolszewików. Pod koniec 1918 r. wrócił do Warszawy, gdzie jako członek KC „Bundu" reprezentował ta partię w Radzie Delegatów Robotniczych. Występował m.in. przeciwko wojnie z Rosja Sowiecką. Na zjeździe w Krakowie przeciwstawiał się przystąpieniu „Bundu" do Międzynarodówki Komunistycznej. Wspólnie z Erlichem po wielu debatach doprowadził do przystąpienia „Bundu" do Międzynarodówki Socjalistycznej, utrzymując żywe kontakty z mieńszewikami i eserowcami, za które był aresztowany w Moskwie przez „czerezwyczajkę".
Był autorem wielu problemowych artykułów na lamach pism „Bundu": „Fołks- Cajtung", „Nowe Pismo", „Myśl Socjalistyczna". Reprezentował żydowski ruch związkowy w komisji Centralnej Związków Zawodowych i w Międzynarodówce Związkowej. W 1937 r. był w republikańskiej Hiszpanii i opublikował reportaż „Hiszpania w ogniu" (1937). Tegoż roku wydał zbiór szkiców pt. „Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr".
We wrześniu 1939r. w Kowlu aresztowało go NKWD . W więzieniu moskiewskim prowadził kilkakrotnie strajki głodowe w obronie godności swojej i współtowarzyszy celi. By go złamać, przeniesiono go w początkach 1941 r. na kilka tygodni do ciężkiego więzienia, zwanego „lefertowskim".. W lipcu tegoż roku trybunał wojskowy skazał go na karę śmierci. Nie złożył prośby o ułaskawienie. „Mimo to - wspomina Lucjan Blitt - zawiadomiono go o zmianie wyroku śmierci na 10 lat „poprawczego obozu pracy". W październiku 1941 r. został zwolniony z więzienia…Tuż po zwolnieniu płk NKWD Wołkowyski zwrócił się do nich (Altera i Erlicha p.m.) , w imieniu swego rządu z propozycją utworzenia Żydowskiego Komitetu Antyhitlerowskiego, analogicznego do powstałego w sierpniu w Moskwie Komitetu Słowiańskiego. Po naradzeniu się w tej sprawie z ambasadorem RP w Moskwie, prof. Stanisławem Kotem, Erlich i Alter wyrazili zgodę na utworzenie podobnego Komitetu. Odbył się cały szereg konferencji między nimi i przedstawicielami władz sowieckich. W jednej z tych konferencji brał też udział Ł. Beria,

komisarz wszechrosyjskiej NKWD… Przedstawiciele władz sowieckich wyrazili swoją zgodę na zasady polityczne i metody pracy projektowanego Komitetu, zastrzegając się tylko, że cała impreza musi uzyskać aprobatę Stalina, jako premiera ZSRR. Po rozmowie z Komisarzem Ł. Berią Erlich i Alter wystosowali list do J. Stalina, w którym przedstawili zadania Komitetu"[21]. Obaj przywódcy „Bundu" lojalnie w Kujbyszewie współpracowali z polską ambasadą i dowództwem Armii.
Reakcja Stalina i Berii na ich plany była jednoznaczna - aresztować i skazać na karę śmierci. Podstępne aresztowanie nastąpiło w nocy z 3 na 4 grudnia 1941 r. w restauracji hotelowej, w obecności podchorążego Stanisława Natansona i Lucjana Blitta. Wkrótce był stracony, mimo protestów rządów polskiego, amerykańskiego i angielskiego i brata, Izaaka Arensa, który był dyplomatą sowieckim.

***

Zygelbojm Szmul Mordechai ps „Artur" (1895 Łódź(?) - 11 maja 1943 Londyn). Pochodził z miejskiej biedoty żydowskiej jako jeden z trzynaściorga rodzeństwa.. Początkowo uczył się w chederze, potem sam. Z zawodu był rękawicznikiem.. Przed 1914 r. wstąpił do „Bundu". Od połowy lat 20 tych XX wieku znany był jako publicysta prasy bundowskiej. W latach 30-tych zasiadał w Komitecie Centralnym tej partii. Jak wspomina Zygmunt Zaremba: „Między przybyszami z Łodzi znalazł się dawny mój znajomy, Szlema Zygielbojm-Artur, przywódca robotników żydowskich. Zgłosił się do mnie straszliwie wymizerowany, z twarzą poczerniałą, pokrytą głębokimi bruzdami, z trudem trzymając się na obolałych nogach, ale pełen wewnętrznego ognia. Odnalazł on w Warszawie trochę bundowców i pytał, w jakiej formie mógłby z nami współpracować dla sprawy obrony. Zaproponowałem mu, by zdolnych do walki skierował do Batalionów Robotniczych. Propozycję tę przyjął z zapałem i w ciągu dni następnych kilka grup robotników żydowskich zorganizowanych przez Zygelbojma zostało włączonych do naszych oddziałów" [22].
Prezydent Starzyński włączył go do grupy zakładników, którzy gwarantowali układ o zawieszeniu działań zbrojnych w Warszawie, obok innych wybitnych przedstawicieli cywilnej obrony Warszawy.
W grudniu 1939 r. wyjechał z Warszawy, na fałszywym paszporcie do Belgii, gdzie informował opinię publiczna o sytuacji Żydów polskich. Po kapitulacji Belgii wyjechał do Francji, skąd we wrześniu 1940 r udał się do Stanów Zjednoczonych. Tutaj współpracował z miejscowym „Bundem" i Związkiem Socjalistów Polskich w Ameryce. Dla „Poland Fight", napisał m.in. artykuł - wspomnienie o Mieczysławie Niedziałkowskim. Pod koniec marca 1942 r. przeniósł się do Londynu, gdzie na zaproszenie Prezydenta RP przyjął mandat członka Rady Narodowej RP, inspirując wspólnie z socjalistami polskimi jej uchwały przypominające dramat Żydów polskich. Znał on raporty przysyłane do Londynu przez radiostacje KG AK i Delegaturę na Kraj o przebiegu akcji likwidacyjnej Żydów polskich. Niemcy zamordowali jego pierwszą żonę wraz z synem a także drugą wraz z dziećmi. Dramat Holocaustu był jego osobistym dramatem. Starał się on nakłonić rządy anglosaskie i Rząd Polski do skuteczniejszej akcji zmierzającej do ratowania resztek współbraci. Ponieważ akcja ta nie dała oczekiwanych rezultatów 11 maja 1943 r. samobójczą śmiercią przypomniał odpowiedzialność demokratycznego świata za obojętne przyglądanie się śmierci Żydów w krajach niemieckiej okupacji. W liście do Prezydenta i Premiera RP z 11 maja 1943 r. pisał m.in.: „Przez śmierć swą pragnę wyrazić najgłębszy protest przeciw bezczynności, z jaką świat się przypatruje i pozwala lud żydowski

wytępić…Życie moje należy do ludu żydowskiego, więc je daje” [23].

***

Edelman Marek (1 I 1919 Warszawa - 1 X 2009 Warszawa). Pochodził z żydowskiej rodziny inteligenckiej. Po śmierci matki w 1937 r. zamieszkał u sąsiadów bundowców Rosy i Salka Lichtenstajnów i wstąpił do młodzieżowej organizacji bundowskiej. W getcie warszawskim był współorganizatorem ruchu oporu. Reprezentował „Bund” w dowództwie Żydowskiej Organizacji Bojowej. Po śmierci Mordechaja Anielewicza stanął na czele dogorywającego powstania w getcie. Wraz z niewielkim odziałem ŻOB walczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie działał w „Bundzie” przeciwstawiając się jego wtopieniu w szeregach PZPR. W latach 50. skończył kardiologię na Uniwersytecie Łódzkim i pracował w szpitalach włókienniczej stolicy Polski. W atmosferze 1968. zwolniono go z pracy i uniemożliwiono przeprowadzenie habilitacji. Za namową Hani Krall, starałem się listem do Wydziału Nauki KC PZPR interweniować w sprawie zniesienia blokady na habilitacje dr Edelmana. Nie zważając na trudności kontynuował on pracę naukową, której rezultatem było m.in. studium „Zawał serca: z doświadczeń oddziału intensywnej terapii” (1979).
W 1975 r. był sygnatariuszem Listu 101 przeciw zmianom konstytucji, sankcjonującym monopol władzy PZPR i sojusz polsko- sowiecki. Od 1976 r. był związany z KOR-em a we wrześniu 1980 r. wszedł do Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej „Solidarność”. W stanie wojennym był internowany, mimo protestów wielu intelektualistów świata. W maju 1984 r. był współzałożycielem i członkiem tajnej Regionalnej Komisji Wykonawczej Ziemi Łódzkiej „Solidarność”.
W marcu 1988 r. miałem zaszczyt gościć doc. Edelmana na zebraniu Pracowni Dziejów Warszawy IH PAN, na którym zaplanowaliśmy uczczenie pamięci Erlicha i Altera obeliskiem na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie, wystawionym 17 kwietnia tegoż roku m.in. dzięki ofiarnej pracy mgr Tadeusza Burchackiego. Potwierdzeniem tej uroczystości są podpisy na książce Aleksandra Hertza „Żydzi w kulturze polskiej” (1987), która znajduje się w moich zbiorach bibliotecznych. Pracownia Dziejów Warszawy, pod patronatem doc. Edelmana, brała udział w organizacji obchodów 40- lecia i 50-lecia powstania w getcie warszawskim.
W grudniu 1988 r. Edelman został członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie i przewodniczył jego komisji do spraw mniejszości narodowych. Wiosną uczestniczył w obradach „okrągłego stołu”. Później brał udział w działalności ROAD, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Był krytykiem polityki Rządu Izraela wobec Palestyńczyków. Wszędzie gdzie w Europie wybuchały konflikty starał się je łagodzić przy pomocy organizacji międzynarodowych.
Za Adamem Michnikiem pragnę powtórzyć „Marek był z plemienia ludzi niezwykłych, dusz rogatych i charakterów niezłomnych. Ten Żyd polski i Polak żydowski był bohaterem dwóch narodów, a każdym z nich nieraz wchodził w ostre spory. Imponował nam swym niezależnym, niesfornym, nieco awanturniczym duchem. Dla nas ludzi z KOR-u i z „Solidarności” był wzorem zasad, których trzeba się wiernie trzymać” [24].

Marek Marian Drozdowski, *prof. dr hab. historyk.*

Odnośniki:

[1] Aleksander Hertz, Żydzi w kulturze polskiej, Warszawa 1987, s. 196-197.
[2] Marek Edelman. Wstęp do wydania polskiego (w :) Emanuel Nowogrodzki, Żydowska partia robotnicza Bund w Polsce 1915-1939, Z języka angielskiego przełożyła Paula Sawicka, Warszawa 2005, s. 13-14.
[3] Tamże, s. 22.
[4] Tamże, s. 26-27.
[5] Słownik Biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku. Pod redakcją Wojciecha Roszkowskiego i Jana Kofmana, Warszawa 2004, s. 22.
[6] Żydowska Partia Robotnicza Bund, s.65.
[7] Tamże, s. 86-87.
[8] Tamże, s. 92.
[9] Jan Tomicki, Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948, Warszawa 1983, s. 347.
[10] Żydowska Partia Robotnicza Bund, s. 99.
[11] Tamże, s. 189.
[12] Tamże s. 236.
[13] Marek Edelman, Getto Walczy(Udział Bundu w obronie getta warszawskiego), Warszawa 1945, s. 7-8.
[14] Tamże, s. 31.
[15] Tamże, s. 49.
[16] Encyklopedia Polska Tom XII, Wap - Ż, Warszawa 2008, s.424.
[17] Tamże, Tom IX, Pol-Rud, Warszawa 2008, s. 113.
[18] Władysław Anders, Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946. Wydanie trzecie, Londyn 1959, s.83.
[19] Słownik Biograficzny Europy Środkowo- Wschodniej, s. 312.
[20] Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939-1945 T 2, Warszawa 1999, s. 921-922.
[21] Lucjan Blitt, Ostatnie ich tygodnie „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii", Londyn, 15 IV 1943, nr 8.
[22] Zygmunt Zaremba, Wojna i konspiracja, Kraków 1991, s. 82-83.
[23] „Gazeta Polska", Jerozolima 3 VI 1943, nr 130.
[24] „Gazeta Wyborcza" 3-4 X 2009, s. 24.